

ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierzy Walczak



NR1(345)

Styczeń 2024

Cena 5 zł

ISSN 1426-0042

ORSZAK TRZECH KRÓLI W KOŃSKOWOLI



foto. Olga Sulek

Kalendarium

Styczeń - Luty

Styczeń 2024	
14 styczeń – niedziela	Opłatek seniorów w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli
27 styczeń – sobota	Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu
28 styczeń – niedziela godz. 10.30	Przeгляд kołęd, pastorałek i jasełek oraz 32. Finał WOŚP - Cel „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!”
29 styczeń – 9 luty	Ferie w GOK w Końskowoli
Luty	
3 luty - sobota	Gminna Biblioteka Publiczna czynna w godz. 8.00-15.00
10 luty - sobota	Gminna Biblioteka Publiczna czynna w godz. 8.00-15.00
14 luty - środa godz. 16.00	II. spotkanie z cyklu „Kobieta w podróży” w Gminnej Bibliotece Publicznej w Końskowoli – tematem spotkania jest Afryka
15 luty – 15 marzec	Konsultacje społeczne w sprawie nadania praw miejskich
24 luty - sobota	Gminna Biblioteka Publiczna czynna w godz. 8.00-15.00





Drodzy Rodzice

Informujemy, że zgodnie z zarządzeniem Wójta Gminy Końskowola o postępowaniu rekrutacyjnym na rok szkolny 2024/2025 dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych i klas pierwszych szkół podstawowych na terenie Gminy Końskowola

wnioski o przyjęcie

do przedszkola należy składać w dniach 12 -23. 02.2024 r.

do klasy I szkoły podstawowej w dniach 19.02 - 8.03.2024 r.

<p>CZYNNA w GOK</p> <p>poniedziałek-piątek 8:00-16:00 sobota (dwie w miesiącu) 8:00-15:00</p>	<p>STYCZEŃ 13.01.2024 27.01.2024</p> <p>LUTY 03.02.2024 10.02.2024 24.02.2024</p>	 <p>BIBLIOTEKA</p>	<p>ODWIEDŹ NAS NA:</p> <p> gbp_konskowola</p> <p> Gminna Biblioteka Publiczna w Konskowoli</p>
--	---	--	---



**PRZEGLĄD KOŁĘD
PASTORAŁEK
I JASEŁEK**

28 stycznia 2024 roku

godz. 10:00



GOK - Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. Kazimierza Włocławka

Wiadomości z Pożowskiej

66. Sesja Rady Gminy

66. Sesja Rady Gminy Końskowola odbyła się 22 grudnia 2023 roku. Na początku obrad Wójt Gminy Końskowola przedstawił informacje z bieżącej działalności:

- Rozstrzygnięto przetargi:
 - na odbiór śmieci z terenu Gminy Końskowola na 2024 r. - wysokość opłat nie ulegnie zmianie;
 - na zakup samochodu dostawczego z datą realizacji w 2024 r.
- Zakończono realizację następujących inwestycji:
 - budowa chodnika wokół remizy OSP Witowice;
 - budowa oświetlenia w miejscowości Chrzążówek;
 - remont odwodnienia i odtworzenia nawierzchni na ul. Skłodowskiej;
 - modernizacja i przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Witowicach;
 - wykonanie skrzyżowania z kostki brukowej na ulicy Bema w Końskowoli.
- Inwestycje w trakcie realizacji:
 - budowa cmentarza komunalnego w Końskowoli - termin zakończenia 2024 rok;
 - uzbrojenie terenów inwestycyjnych Gminy Końskowola - termin zakończenia lipiec 2024 roku;
 - rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej Gminy Końskowola;
 - przebudowa drogi gminnej w Starym Pożogu;
 - budowa ogólnodostępnego, wielofunkcyjnego boiska sportowego w Starym Pożogu.

Pan Wójt poinformował także, że komisja konkursowa powołana w celu wyłonienia dyrektora SP ZOZ Gminnego Ośrodka Zdrowia w Końskowoli, w składzie: Piotr Murat - przewodniczący, członkowie komisji - Radosław Barzenc, Iwona Giza-Miąsik, Tomasz Bochrą, Joanna Przednówek, Iwona Kaniewska oraz Jerzy Stępień po przeprowadzeniu przesłuchań kandydatów, wybrała w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością głosów na stanowisko dyrektora SP ZOZ GOZ w Końskowoli panią Dorotę Głowacką-Mańko. Nowa pani dyrektor obejmie stanowisko z dniem 2 stycznia 2024 roku.

Podczas sesji zostały wyjaśnione kwestie dotyczące nowych taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i za zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie gminy Końskowola zatwierdzonych przez Państwowe Gospodarstwo Wodne - Wody Polskie na okres 3 lat.

Wysokość opłat zamieszczamy w tabelach.

Następnie Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji pani radna Iwona Kaniewska przedstawiła petycję mieszkańców miejscowości Pulki dotyczącą budowy świetlicy wiejskiej w tej miejscowości. W petycji znajduje się prośba o podjęcie stosownych działań dotyczących budowy świetlicy w Pulkach. Wiążą się one z przywróceniem pierwotnego wniosku złożonego do Polskiego Ładu na do-

finansowanie tej inwestycji. Komisja uznała petycję za zasadną i zgodnie z żądaniem mieszkańców Pulek dziesięciu radnych poparło stanowisko komisji.

Pan Mecenas wyjaśnił, że według Banku Gospodarstwa Krajowego nie jest możliwe dowolne dysponowanie kwotą przyznanej dotacji i realizacja innej inwestycji niż tej zgłoszonej we wniosku.

Przed głosowaniem pan Wójt poinformował, że jakiegokolwiek manewrowanie przy tych dwóch zadaniach grozi utratą otrzymanej dotacji w wysokości 2 000 000 zł oraz nieotrzymaniem dotacji w wysokości 1 500 000 zł, na którą został złożony wniosek dotyczący adaptacji budynku starej szkoły, obecnej siedziby Środowiskowego Domu Samopomocy. W tym budynku planowane było uruchomienie żłobka.

Radosław Barzenc podsumowując dyskusję na ten temat, zaznaczył, że mamy promesę ważną do kwietnia, więc jest jeszcze odpowiednia ilość czasu, żeby spróbować przywrócić kształt pierwotnego wniosku. *Jeśli jednak nie będzie*

Opłaty za dostarczoną wodę

Lp	Taryfowa grupa odbiorców	Rodzaj opłat za dostarczoną wodę na okres 36 miesięcy stosowania nowej taryfy	Okres obowiązywania nowej taryfy w kolejnych miesiącach Podane kwoty są cenami netto		
			1-12	13-24	25-36
1	Grupa W 1 gospodarstwa domowe	cena wody (zł/m ³)	4,44	4,57	4,67
		opłata abonamentowa (zł/odbiorcę/miesiąc)	6,28	6,47	6,61
2	Grupa W 2 pozostali odbiorcy usług	cena wody (zł/m ³)	4,95	5,08	5,18
		opłata abonamentowa (zł/odbiorcę/miesiąc)	6,99	7,18	7,33

Opłaty za odprowadzone ścieki

Lp	Taryfowa grupa odbiorców	Rodzaj opłat za odprowadzone ścieki na okres 36 miesięcy stosowania nowej taryfy	Okres obowiązywania nowej taryfy w kolejnych miesiącach Podane kwoty są cenami netto		
			1-12	13-24	25-36
1	Grupa S 1 gospodarstwa domowe	cena ścieków (zł/m ³)	14,33	14,87	15,30
		opłata abonamentowa	5,97	6,20	6,38
2	Grupa S 2 pozostali odbiorcy usług	cena ścieków (zł/m ³)	15,26	15,85	16,30
		opłata abonamentowa	8,26	8,57	8,82

takiej możliwości to nie będziemy trwać w swoim uporze, żeby te środki faktycznie przepadły. Niemniej jednak chcielibyśmy, żeby to się wydarzyło w taki sposób jak wspólnie z Radą rozmawialiśmy.

Konsekwencją podtrzymania tej decyzji przez radnych było głosowanie i podjęcie uchwały Rady Gminy w sprawie wystąpienia z wnioskiem o zmianę inwestycji z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych". 9 głosów oddano „za”, 2 - „przeciw” i 2. radnych wstrzymało się od głosu.

Podczas sesji radni podjęli uchwały między innymi w sprawie:

- zmiany uchwały budżetowej na 2023 rok;
- zmiany wieloletniej prognozy finansowej;

- ustalenia wykazu wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego 2023 oraz ustalenia planu finansowego tych wydatków;
- określenia zasad udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków, położonych na obszarze Gminy Końskowola.

Rada gminy przyjęła także budżet na 2024 rok.

Na koniec obrad Pan Radosław Barzenc, złożył życzenia świąteczne mieszkańcom Gminy Końskowola.

Szczegółowy przebieg sesji Rady Gminy Końskowola jest dostępny na stronie Urzędu Gminy Końskowola:

<http://konskowola.info.pl/transmisje-z-sesji-rady-gminy-konskowola/>

67. Nadzwyczajna Sesja Rady Gminy

W dniu 10 stycznia 2024 r. na wniosek Wójta Gminy odbyła się LXVII sesja nadzwyczajna Rady Gminy Końskowola. Potrzeba zwołania sesji wynikała ze stanowiska Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie zawartego w piśmie PN-VII.0111.4.2023 dotyczącego wystąpienia z wnioskiem o nadanie statusu miasta miejscowości Końskowola.

Lubelski Urząd Wojewódzki wskazał na konieczność ponownego przeprowadzenia konsultacji społecznych w tej sprawie. Uzasadnienie z pisma: „Władze gminy Końskowola przedstawią, jako jeden z obowiązkowych dokumentów, wyniki konsultacji z mieszkańcami całej Gminy, które przeprowadzone zostały w terminie 15 października do 15 listopada 2020 r. Wobec powyższego należy uznać, że wyniki tych konsultacji są formalnie ważne i wiążące na dzień ich realizacji. Jednakże nie mogą być one miarodajne, przy rozpatrywaniu wniosku, który złożony zostanie w 2024 r., z uwagi na czas, jaki upłynie od przeprowadzenia konsultacji do złożenia takiego wniosku”. Zgodnie z Ustawą o samorządzie gminnym uchwałę o przeprowadzeniu konsultacji społecznych podejmuje rada gminy.

Konsultacje społeczne

Podjęta uchwała zakłada przeprowadzenie ponownych konsultacji w dniach od 15 lutego do 15 marca 2024 r.

Konsultacje przeprowadzone zostaną we wszystkich sołectwach naszej gminy. Podobnie jak w 2020 r. osobami odpowiedzialnymi za przeprowadzenie konsultacji będą wyznaczeni przez wójta pełnomocnicy (m.in. sołtysi, dyrektorzy szkół, pracownicy urzędu gminy). Dodatkowo w każdej wsi odbędzie się spotkanie z mieszkańcami. Terminy i miejsca spotkań zostaną wkrótce podane do publicznej wiadomości.

Swój głos przez cały czas trwania konsultacji będzie można oddać w urzędzie gminy przy ul. Pożowskiej 3a.

Przypominamy, że udział w konsultacjach mogą wziąć wszyscy mieszkańcy gminy niezależnie od wieku.

Młodzieżowa Rada Gminy Końskowola

6 grudnia w szkołach naszej gminy odbyły się pierwsze wybory do Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola, w których wzięli udział uczniowie klas I-VIII. Obszar Gminy podzielony został na 3 okręgi wyborcze, z siedzibą w poszczególnych szkołach. Wybory trwały w godzinach 9.00 - 15.30 a nad ich przebiegiem czuwała specjalna komisja.

W Szkole Podstawowej w Końskowoli stanowiącej okręg wyborczy nr 1 w skład komisji weszły uczennice: Zuzia Wierak kl. VII, Gabrysia Próchniak kl. VIII, oraz opiekun szkolnego samorządu - Joanna Krzysztozek i dyrektor Robert Polak.

Najwięcej głosów - 69 otrzymał Michał Baranowski. Najlepszą frekwencję zanotowały klasy III a - 91% oraz VI

b - 90 % a średnia frekwencja wszystkich 17 klas wyniosła 49,7 %. W wyniku wyborów przedstawicielami szkoły do Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola zostali: z klasy VIIa - Michał Baranowski, Kinga Lackowska, Weronika Socha, Julia Usarek i z klasy VIII a Gabriela Ajtel i Anita Soleniec.

W Zespole Placówek Oświatowych - okręg nr 2 oddano 93 głosy na 100 uczniów uprawnionych do głosowania. Najwięcej głosów - 35 otrzymała Karolina Siwiec. Oprócz niej przedstawicielkami szkoły w MRG Końskowola zostały: Alicja Dzięgiel, Emilia Sykut, Dominika Zadura, Julia Lissowska i Malwina Łucjanek.

W Szkole Podstawowej w Chrząchowie - okręg wyborczy nr 3 – nad wyborami czuwała Komisja Wyborcza

w składzie: Aldona Piłat, Julia Duda i Julia Furtak. Spośród 59 uczniów uprawnionych do głosowania w wyborach udział wzięło 51 osób. Najwięcej głosów - 24 - otrzymała Amelia Łuczywek. Oprócz Amelii do MRG z okręgu nr 3 weszli: Aleksandra Suszek, Nikola Ciotucha, Julia Abramek, Oliwia Kozak, oraz Wiktor Kuc.

Wybory były konsekwencją decyzji podjętej przez Radę Gminy Końskowola z dnia 13 września 2023 r. o utworzeniu i nadaniu statutu Młodzieżowej Radzie Gminy Końskowola. Zgodnie z tym dokumentem MRG ma przede wszystkim zajmować się szeroko pojętą dbałością o interesy dzieci i młodzieży poprzez:

- opiniowanie uchwał RG oraz zarządzeń Wójta dotyczących dzieci i młodzieży;
- uczestniczenie w opracowywaniu dokumentów strategicznych gminy na rzecz młodzieży oraz kontrolowanie ich realizacji;
- podejmowanie inicjatyw i składanie wniosków służą-

cych dobru dzieci i młodzieży w tym w zakresie edukacji obywatelskiej.

Tak więc MRG ma przyglądać się działaniom władz gminy odnośnie dzieci i młodzieży oraz przedstawiać władzom gminy propozycje działań na rzecz dzieci i młodzieży lub samodzielnie je podejmować.

Kadencja MRG trwa dwa lata począwszy od 1 stycznia. W jej skład wchodzi 15 radnych, spośród których wybiera się czteroosobowe prezydium: przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i skarbnika. Radni spotykają się będą co najmniej raz na kwartał na sesjach zwyczajnych lub w zależności od potrzeb na sesjach nadzwyczajnych. Miejscem spotkań będzie budynek Urzędu Gminy w Końskowoli.

*Opracowanie na podstawie treści dostarczonych przez dyrektorów szkół
pp. Małgorzatę Urbanek, Mirosławę Bacę,
p. Roberta Polaka*

Sesja Inauguracyjna Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola



W dniu 5 stycznia 2024 r. w Urzędzie Gminy Końskowola odbyła się inauguracyjna I Sesja Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola. Sesję otworzył Wójt Gminy Końskowola - Pan Stanisław Gołębiowski, który pogratulował nowym radnym wyboru do Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola życząc sukcesów i wielu pomysłów, które mogliby wdrażać z myślą o młodzieży z gminy. Wójt podkreślił, że członkostwo w młodzieżowej radzie gminy może stanowić dobre przygotowanie do późniejszej pracy na rzecz lokalnej społeczności. Wszyscy radni złożyli ślubowanie słowami: „Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyste obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”. Dalszą część sesji do chwili wyboru przewodniczącego rady poprowadził Zastępca Wójta Gminy Końskowola - Pan Mariusz Majkutewicz. Wręczył on nowym radnym pamiątkowe przypinki z herbem Końskowoli. Młodzież otrzymała też podane w przystępny sposób szczegółowe informacje i wskazówki, dotyczące roli jaką może pełnić młodzieżowa rada gminy z przywo-

łaniem przykładów funkcjonowania takich rad w innych jednostkach samorządu terytorialnego. Następnym punktem porządku obrad był wybór prezydium rady. W tajnym głosowaniu na funkcję przewodniczącego rady wybrany został Michał Baranowski ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli. W kolejnych głosowaniach funkcję wiceprzewodniczącej powierzono Juli Lisowskiej z Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu, funkcję sekretarza Malwini Łucjanek z ZPO. w Starym Pożogu a funkcję Skarbnika Amelii Łuczywek ze Szkoły Podstawowej w Chrząchowie.

Radni przegłosowali wybór prezydium rady w czterech odrębnych uchwałach. W dalszych punktach porządku sesji wybrane zostały składy komisji.

Trzyosobowej Komisji Rewizyjnej przewodniczyć będzie Julia Lisowska z ZPO. w Starym Pożogu a członkiniami będą Karolina Siwiec oraz Dominika Zadura - również z ZPO. w Starym Pożogu.

Komisja Edukacji i Współpracy z Samorządami Uczniowskimi została ukonstytuowana w składzie: Amelia Łucja-

nek – przewodnicząca komisji oraz członkinie Nikola Cio-tucha ze SP. w Chrzążowie, Julia Usarek, Weronika Socha, Kinga Lackowska, Anita Soleniec oraz Gabriela Ajtel ze SP. w Końskowoli.

Przewodniczącą Komisji Promocji i Mediów została Ali-cja Dziegiel ze SP. w Końskowoli, a członkami: Julia Lisow-ska, Emilia Sykut i Karolina Siwiec ZPO. w Starym Pożogu oraz Michał Baranowski z SP. w Końskowoli.

Ostatnią z powołanych Komisją Opiniowania Projek-tów Uchwał Rady Gminy pokieruje Karolina Lackowska. W skład komisji wejdą również Michał Baranowski i Ani-ta Soleniec z SP. w Końskowoli, Malwina Łucjanek z ZPO. w Starym Pożogu oraz Aleksandra Suszek z SP. w Chrzą-chowie.

Jedną z pierwszych decyzji Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola podjętych na I sesji była uchwała w sprawie wyrażenia poparcia dla starań Gminy Końskowola o nada-nie praw miejskich dla miejscowości Końskowola.



Prezydium Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola

Po debacie przeprowadzonej na ten temat młodzieżowi radni podjęli ją jednogłośnie.

Marcin Nowak



Młodzieżowa Rada Gminy Końskowola w dniu sesji inauguracyjnej wraz z Zastępcą Wójta Gminy Końskowola Mariuszem Majkutewiczem

Wydarzenia, zaproszenia

Fundacja im. Piotra Bickiego już zarejestrowana!

Dziękujemy Końskowolo!

Fundacja im. Piotra Bickiego oficjalnie rozpoczęła dzia-łalność!

Historia tej fundacji rozpoczęła się 1 sierpnia 2022 roku, dokładnie jeden dzień po tragicznej śmierci Piotra Bickiego. 32-latek zginął nad morzem w trakcie wakacji. Jego brat, Przemysław od razu wiedział, że dziedzictwo Piotra musi zostać zachowane i podjął decyzję o założeniu organizacji charytatywnej.

Piotr Bicki był dziennikarzem, a przede wszystkim od urodzenia mieszkańcem Końskowoli. Pomagał i angażował się społecznie w rodzinnej miejscowości. Fundacja ŁAP ŻY-CIE im. Piotra Bickiego zajmuje się wsparciem osób z nie-pełnosprawnościami. Pod koniec 2022 roku w Końskowoli



odbył się koncert charytatywny, dzięki któremu zebrano niespełna 3000 złotych na organizację, którą po ponad roku, w grudniu 2023 udało się zarejestrować. Swoją dzia-łalność prowadzi na kilku płaszczyznach.

-Jeszcze w tym roku chcemy wydać dwie książki au-torstwa osób niepełnosprawnych, które zgłaszają swoje propozycje w ramach konkursu Fundacji. Nabór trwa do końca lutego 2024 roku.

-mówi nam Przemysław Bicki, prezes Fundacji.

-To nie wszystko, bo w rozpoczętym właśnie roku złożymy do Sejmu pierwszy obywatelski projekt ustawy o asystencji dla osób z niepełnosprawnościami. Chodzi nie tylko o opiekę nad potrzebującymi osobami, ale i o wsparcie psychologiczne, a także fizyczne i towarzyskie, na wzór krajów skandynawskich. Osoby z niepełnosprawnościami to zwykli ludzie i mają również zwykłe, ludzkie potrzeby. To wielkie przedsięwzięcie.

Kolejnym celem na najbliższe dwa lata jest natomiast stworzenie ogólnopolskiego telefonu wsparcia dla rodziców, którym urodziły się dzieci z różnymi niepełnosprawnościami. Często pozostają oni zdani na własny los i nie wiedzą, gdzie „uderzyć” tuż po porodzie w poszukiwaniu pomocy. Telefon byłby dla nich nie tylko ratunkiem, ale i źródłem informacji o danej – często bardzo rzadkiej – chorobie i sposobach pomocy.

Końcówka 2024 roku to natomiast organizacja Festiwalu Gier i Komiksu we Wrocławiu. Będzie to hołd oddany



WESPRZYJ FUNDACJĘ
**IM. PIOTRA
BICKIEGO**

WWW.LAPZYCIE.ORG

PRZELEW:
58 1140 2004 0000 3202 8430 4087

ZRZUTKA.PL/UGVJ4R

FUNDACJA LAP ŻYCIE
IM. PIOTRA BICKIEGO
KRS 0001069478
NIP 8943223870



Piotrowi, który fascynował się grami i fantastyką, poświęcając tematowi nawet swoją pracę magisterską.

Aktualnie fundacja zbiera fundusze na swoją działalność, poszukując prywatnych darczyńców, ale i przedsiębiorców, którzy zechcą zostać sponsorem organizacji charytatywnej. Wszelkie informacje znajdują się na stronie www.lapzycie.org.

Integracyjne spotkanie seniorów



Przed Świątami Bożego Narodzenia w Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie integracyjne seniorów w ramach projektu realizowanego przez Fundację „Przyjaźń” z Lublina. Celem Fundacji jest tworzenie projektów głównie na bazie współpracy z młodzieżą, dlatego oprócz członków fundacji i seniorów przybyli do nas również ludzie młodzi.

Spotkanie odbyło się pod hasłem „Świąteczna integracja seniorów powiatów Województwa Lubelskiego”. Podczas spotkania Przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów Koła nr 5 w Końskowoli pani Teresa Skwarek przedstawiła przybyłym z Lublina gościom władze naszej gminy obecne na spotkaniu oraz omówiła działania prowadzone przez Zarząd Koła PZERil w Końskowoli oraz różnorodne aktywności naszych seniorów. Goście również pochwalili się swoimi działaniami prezentując nowatorskie pomysły i skuteczne działania podejmowane podczas realizacji projektów. Spotkanie zakończyło się radosną biesiadą przy ciastku, kawie i herbacie.



Końskowolski Orszak Trzech Króli

Mimo zapowiadanej brzydkiej pogody 6 stycznia 2024 r. na Orszak Trzech Króli przybyło wielu mieszkańców naszej gminy. Organizatorzy zadbali o to, aby również w tym roku było to ciekawe, barwne i bogate w treści doświadczenie.

Po mszy świętej o godzinie 12.00 przed kościołem spotkali się Trzej Królowie – Kacper i Melchior z Baltazarem oraz królewska świta wojskowa. W te role wcielili się Paweł Ozga, Piotr Sałęga i Adam Bociński. Towarzyszył im Skryba - Szymon Mazharul, Gminna Orkiestra Dęta w Końskowoli oraz wielki orszak królów i królowych, obdarzonych koronami przez anioły czuwające u bram kościoła, by każdy chętny otrzymał ten cenny królewski symbol.

Gdy Trzej królowie po namyśle zdecydowali się wyruszyć w drogę, by odnaleźć Nowonarodzonego Króla Żydowskiego, cały orszak ruszył za nimi. Z kolędą na ustach, przy akompaniamentcie Orkiestry ze śpiewem prowadzonym przez naszego organistę pana Michała Makarę, wędrowcy otarli do pałacu Heroda. Na balkonie Szkoły Podstawowej w Końskowoli pojawił się rudy król Herod oczekujący złotem wraz ze swoją świtą. Niezastąpiony w tej roli Marian Rokita. Gdy Królowie dowiedzieli się, że cel ich drogi wiedzie do Betlejem, pożegnali Heroda i przy wtórze kolędy orszak ruszył dalej ulicą Szkolną i Pożowską. Na placu przy stacji benzynowej znajdowała się karczma z odbywającą się właśnie huczną imprezą, którą po mistrzowsku odegrali końskowolscy seniorzy na czele z karczmarką Anna Thiede i karczmarzem Filipem Białotą.

Karczmarz zapytany o Nowonarodzonego Króla, udzielił przybyszom wyczerpującej odpowiedzi, ale dopiero po sowitym wynagrodzeniu, które jak to powiedział dowódca wojsk „otrzymał na swoją zgubę”. Królowie ruszyli dalej - już zdawałoby się prostą drogą do szopy, a z nimi cały orszak. Po drodze jednak napotkali jarmark czy wiejski festyn z kramami i sztukmistrzami, którzy jak mogli, tak zapraszali do wspólnej zabawy, na wróżby i zakupy. Orszak się zatrzymał. Zapatrzył się na żonglującego ogniem iluzjonistę - Pawła Rułkę. Przyglądał się hałaśliwym przekupkom zachwalającym swój towar. Król przypominając wszystkim o celu wędrowki krzyknął „Tam Król czeka, przyjaciele, więc zostawmy te próżności” i wszyscy ruszyli dalej. Już bez przeszkód orszak królewski dotarł do stajenki, gdzie wśród owiec i kóz, które na ten dzień trafiły do końskowolskiej stajenki z gospodarstwa państwa Jerzynów z Sielc i państwa Bocińskich z Chrzążkowa, znalazła schronienie Święta Rodzina.

Królowie złożyli swoje dary, które z radością przyjęli obdarowani. Ostrzeżeni o krwawych zamiarach Heroda pośpiesznie wyruszyli do Egiptu.

Na zakończenie Ksiądz Proboszcz podziękował wszystkim za udział w Orszaku i zaprosił na poczęstunek, który przygotowały organizacje i osoby prywatne naszej gminy. Dzięki hojności uczestników orszaku z datków zebranych przy stoisku z ciastami zebraliśmy 1407,81 zł. Pieniądze



zostaną przeznaczone na pokrycie poniesionych kosztów organizacyjnych.

Za zaangażowanie w organizację tegorocznego świętowania chcemy serdecznie podziękować:

- szefowi całego przedsięwzięcia ks. Emilowi Szurmie oraz współtworzącym to wydarzenie Agnieszce Pytlak i Barbarze Stefanek-Nowackiej;
- Urzędowi Gminy;
- aktorom poszczególnych scenek: Studentom Akademii Młodzieżowej, Seniorom, pracownikom i uczniom Szkoły Podstawowej w Końskowoli;
- muzykom Orkiestry Gminnej Dętej i panu Organiście;
- za nagłośnienie pp. Pawłowi i Andrzejowi Pytlakom;
- za pomoc techniczną podziękowania kierujemy w stronę pracowników GOK i druhów Ochotniczej Straży Pożarnej z Młynek, Końskowoli i Sielc oraz państwa Iwony i Krzysztofa Bisków;
- za podarowanie choinek do dekoracji szopy dziękujemy pp. Misiarzom;
- za opiekę weterynaryjną nad zwierzętami p. Jackowi Krasuckiemu;
- za udostępnienie miejsca przy stacji benzynowej i prąd pp. Patrykowi Wróblowi i Arturowi Suszkwowi.

Bogatym wyborem przysmaków na zakończenie Orszaku mogliśmy się cieszyć dzięki zaangażowaniu członków wielu organizacji: KGW w Stoku, Pulkach, Młynkach, Chrząchowie, KGW „Dwa stawy” w Starej Wsi, Stowarzyszenia „Róża” i „ARKA” z Sielc, Aktywna Wieś Witowice, oraz Dziennego Domu Pobytu w Starej Wsi. Dziękujemy też państwu Sołtysom wsi: Młynki, Sielce, Pulki, Chrząchów, Stok, Stara Wieś, Witowice.

Dziękujemy za wszelką życzliwość i pomoc mieszkańcom gminy Końskowola.

Na Facebooku Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli znajdziecie Państwo fotograficzną relację z tego wydarzenia autorstwa Olgi Sułek. Michał Pytlak stworzył także dynamiczną relację filmową z tegorocznego świętowania, którą znajdziecie na Facebooku GOK i na You Tube „GOK w Końskowoli”.

Redakcja



Co w GOK-u piszczy

Końskowolska Sekcja Taekwondo ITF na ogólnopolskich mistrzostwach



Drużyna Puławskiego Klubu Taekwon-do ITF na zawodach w Nałęczowie

Zawodnicy Końskowolskiej sekcji Taekwon-do ITF kierowanej przez trenera, Instruktora Międzynarodowego Taekwon-do ITF Jarosława Bigosa osiągnęli na ogólnopolskich zawodach w Nałęczowie niemałe sukcesy. O szczegóły zapytaliśmy pana Jarka.

9 grudnia 2023 roku braliśmy udział w Mistrzostwach Ogólnopolskiej Organizacji Taekwondo ITF w Nałęczowie. Jest to coroczna impreza, która gromadzi zawodników z całej Polski. W którymś roku przyjechało 250 zawodników z prawie 20 polskich klubów. Choć chętnych było dużo więcej ze względu na logistykę, mieliśmy limit przyjęć. Ograniczenie to zostało wprowadzone po to, by zawody można było rozegrać bezpiecznie i sprawnie. Z Puławskiego Klubu Taekwondo ITF po raz pierwszy wystartowało wielu nowych zawodników, w tym kilku z naszej sekcji w Końskowoli. Młodzi pod względem stopnia zawodnicy – tacy, jakich mamy w Końskowoli, mogą brać udział w zawodach w konkurencjach technicznych - czyli jeszcze nie w walkach. Na zawodach są rozgrywane walki dla zawodników starszych stopniem - od zielonego pasa w górę oraz dwie konkurencje techniczne pod nazwami: układy formalne i techniki specjalne.

Na czym polegają te dwie konkurencje?

Układy formalne - to ćwiczenia złożone z kombinacji uderzeń, bloków i kopnięć, natomiast techniki specjalne - to są kopnięcia, w których trzeba wykonać wysoki albo długi lot. Kopnięcia w tej konkurencji wykonywane są na specjalną maszynę zakończoną deską. W tej ostatniej konkurencji nasi zawodnicy z Końskowoli zdobyli dwa złote medale i jeden brązowy.

Złoty medal w technikach specjalnych dziewcząt do 160 cm wzrostu zdobyła Wiktoria Skowyra i taki sam krążek w technikach specjalnych chłopców do 150 cm wzrostu zdobył Aleksander Wociór. Jego brat Julian Wociór w niższej kategorii wzrostowej do 130 cm wywalczył trzecie miejsce.

To nie jest pierwszy sukces naszej sekcji na zawodach, bo w 2022 roku również zdobywaliśmy medale.

Można by zatem przyjąć, że Taekwondo ITF jest sportem.

Taekwondo ITF to jest sztuka walki. To nie jest sport.

Na czym polega różnica?

W sporcie celem samym w sobie jest dążenie do pewnych wyników sportowych i zdobywanie ich przez rywalizację sportową. W tym wypadku rywalizacja jest elementem finalnym treningu.



Wiktoria Skowyra - 1 miejsce –
techniki specjalne dziewcząt do
160 cm



Aleksander Wociór - 1 miejsce –
techniki specjalne chłopców do
150 cm

Natomiast w sztuce walki jaką jest Taekwondo ITF rywalizacja sportowa jest jednym z elementów treningu, czymś co ma trening wspomagać pod względem rozwoju psychicznego i umiejętności walki z samym sobą i ze stresem. To trening nabierania odwagi i nabierania hartu ducha. Startując w zawodach taekwon-do zdobywanie medali jest fajnym elementem, ale to nie one są najważniejsze.

A zatem co najbardziej się liczy?

Swoim zawodnikom zawsze powtarzam, że najważniejszą sprawą jest po prostu wystąpić w zawodach i opanować te „trzęsące się portki” na macie, a potem spróbować wystąpić na takim poziomie na jakim ćwiczysz na sali. Czasem trafi się przeciwnik lepszy i się przegra, czasem zawodnik jest gorszy i się wygra – jak to na zawodach, ale jeśli pojedziesz i wystąpisz na zawodach, na podobnym poziomie jak to robisz na sali treningowej, oznacza to, że opanowałeś strach i stres i to jest twoje zwycięstwo.

Zawody też są rodzajem treningu, dlatego że równoległe do treningu ciała musi iść także wzmacnianie charakteru, nauka umiejętności walki ze stresem i umiejętności działania w sytuacjach stresujących. Skąd wynika takie podejście? Załóżmy, że ktoś zdobywa czarny pas, który jest przyznawany za umiejętności techniczne, ale nie przerobił w tym czasie niezbędnego treningu mentalnego, gdzie nabiera się odporności psychicznej. To wtedy gdy dojdzie do tak zwanej „sytuacji ulicznej”, gdzie będzie się musiał bronić, nic nie zrobi. Ponieważ pomimo, posiadanych przez zawodnika umiejętności „w rękach i w nogach” sparaliżuje go strach i nie pozwoli z nich skorzystać. Dlatego zawody są jednym z tych miejsc, gdzie hart ducha można kształtować - i to jest właśnie główny cel zawodów, a nie zdobywanie medali.

Medale są zawsze przyjemnym elementem zawodów zarówno dla zawodników jak i dla trenera. Natomiast z mojej strony zawodnicy nigdy nie doznają presji, by je zdobywać. Dlatego dziękuję nie tylko tym zawodnikom, którzy stanęli na podium, ale również tym, którzy znaleźli w sobie odwagę, aby wystartować: Milenie Nowosielskiej, Nikoli Kowalczyk, Kostkowi Kusiakowi, Jankowi Pikule, Karolowi Łucjankowi.

Skąd takie podejście wychowawcze?

Do takiego startu zawodnik musi dorosnąć sam. A trener jeśli czuje, że to już jest właściwy moment dla zawodnika powinien zachęcać go do startu, a przez to w kontrolowany sposób wprowadzać go w sytuacje stresowe. Myślę, że w ten sam sposób powinniśmy postępować również jako rodzice.

Świat jest jaki jest i musimy się zawsze, prędzej czy później, mierzyć w życiu z pewnymi niedogodnościami. Dlatego uważam, że przyzwyczajanie dzieci w kontrolowany sposób do mierzenia się z sytuacjami stresującymi, może być w przyszłości dla nich skuteczną ochroną. Ponieważ będą one w jakiś sposób przygotowane i obeznane z trudnościami naszej rzeczywistości. Z drugiej strony trzeba pamiętać, że dzieci są różne i nie wolno wywierać żadnej presji - każdy ma swój czas na to, aby dojrzeć do pewnych decyzji. Uważność, umiar i rozsądek potrzebny jest w każdej dziedzinie.

A jak panu pracuje się z dziećmi i młodzieżą w Końskowoli?

Tu jest bardzo dobra młodzież. Na zajęciach wszystkim chce się pracować, są mocno zmotywani do robienia postępów – i to zarówno w młodszej, jak i w starszej grupie. Trenuje mi się z nimi z wielką przyjemnością.

Dziękuję pięknie panie Jarosławie za rozmowę
Agnieszka Pytlak



Julian Wociór - 3 miejsce
- techniki specjalne chłopców
do 130 cm



ZAPISY

DO GRUPY NABOROWEJ

Roczniki:
2015, 2016, 2017, 2018, 2019

Trener Mateusz Hinz | Tel. 605 482 609
Koordinator Mariusz Próchniak | Tel. 518 450 440

ZAPRASZAMY!

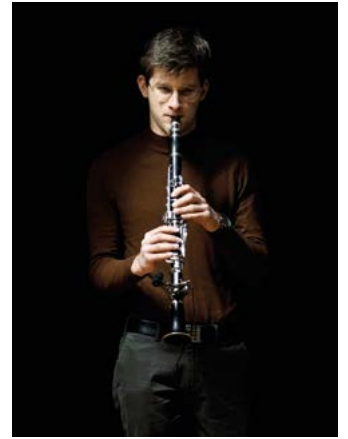
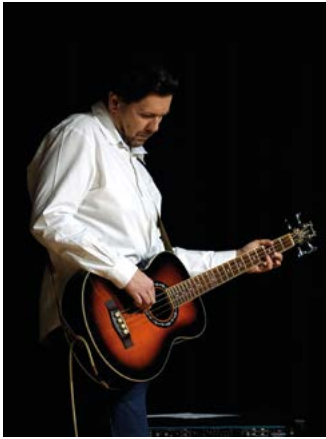
KOŃSKOWOLA

Lubelski Bank Spółdzielczy

PWiD DUDA

Zadanie współfinansowane ze środków finansowych budżetu Gminy Końskowola

Koncert kolęd z zespołem Folkrose



Tuż po Świętach 27 grudnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli zespół Folkrose zagrał koncert złożony z tradycyjnych polskich kolęd. Wiele z nich muzycy zegrali w aranżacji ludowej, nadając im miłe dla ucha góralskie brzmienie.

Zespół powstał w 2019 roku i w swoim składzie miał wielu ciekawych muzyków - zarówno początkujących, jak i profesjonalnych. Obecnie w skład zespołu wchodzi Aleksandra Piątek - skrzypce, wokal, Damian Szczepaniak - akordeony, harmonia, wokal, Artur Byzdra - gitara basowa, Wojciech Skorupski - instrumenty perkusyjne.

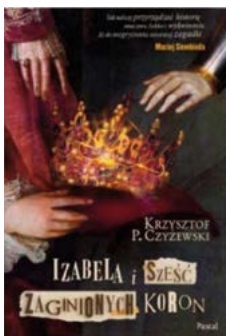
W świątecznym koncercie gościnnie wystąpił Grzegorz Tutkaj - klarnet.



Biblioteka proponuje

Propozycje na grudniowe wieczory

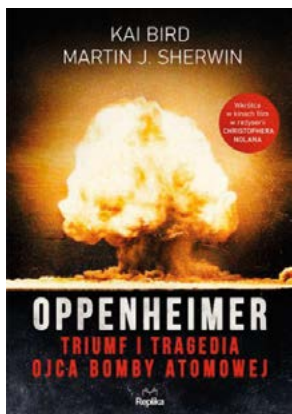
Krzysztof P. Czyżewski – „Izabela i sześć zaginionych koron”



Rok 1813. Rosja zwycięża Napoleona i zajmuje Księstwo Warszawskie. Mocarstwa szykują się na Kongres Wiedeński, gdzie zamierzają przypieczętować kolejny rozbiór Rzeczypospolitej. Car Aleksander chce ostatecznie upokorzyć Polaków, ale do tego potrzebna jest mu legendarna Korona Chrobrego – symbol władzy i niepodległości, wspomnienie dawnej potęgi Polski. Jednak korona zniknęła. Ktoś wykrał ją wraz z całą zawartością wawelskiego skarbcza. Księżna Izabela Czartoryska i jej nieodzowny towarzysz Migdał postanawiają ubiec cara i zniweczyć jego plany. Śledztwo z Krakowa szybko przenosi się w głąb Europy – Wrocław, Berlin, Regensburg, Toruń, Kolonia.... Trudno odróżnić prawdziwe tropy od plotek. Czy można ufać brytyjskiemu księciu Sussex? Co ukrywa księżna Luiza? Skąd rosyjski kolekcjoner ma skradziony ze skarbcza Szczerbiec? Król Poniatowski też nie pozostaje poza podejrzeniami.

Kiedy Izabela jest bliska rozwikłania zagadki, uświadamia sobie, jak niewiele Polacy wiedzieli o poszukiwanej koronie. Czy zdąży odkryć jej tajemnicę, zanim będzie za późno? Czy uda się ustalić, kto wyciągnął ręce po najcenniejsze regalia królewskie? Okazuje się, że najpoważniejszym zagrożeniem dla korony Chrobrego wcale nie jest car Aleksander i jego plany...

Kai Bird, Martin J. Sherwin – „Oppenheimer. Triumf i tragedia ojca bomby atomowej”



Nagrodzona Pulitzerem, wybitna biografia ojca bomby atomowej.

został najślynniejszym naukowcem swego pokolenia. Dla wielu stał się także współczesnym ucieleśnieniem mitu o Prometeuszu, człowiekiem zmagającym się z konsekwencjami postępu naukowego, do którego przyłożył rękę. Obserwując jednak w praktyce konsekwencje własnych odkryć, Oppenheimer stanowczo sprzeciwił się dalszemu rozwojowi broni atomowej, w szczególności bomby wodorowej. Krytykował plany sił powietrznych dotyczące potencjalnego przeprowadzenia niewyobrażalnie niebezpiecznej dla ludzkości wojny nuklearnej.

Książka dogłębnie przedstawia życie i czasy Roberta Oppenheimera, ujawniając wiele zdumiewających i bezprecedensowych szczegółów, intryg i napięć. To portret genialnego i ambitnego, a zarazem złożonego i pełnego wad człowieka, który na zawsze zmienił świat.

Joanna Kuciel-Frydryszak – „Chłopki. Opowieść o naszych babkach”



Autorka „Służących do wszystkiego” wraca do tematu wiejskich kobiet, ale tym razem to opowieść z za drugiej strony drzwi chłopskiej chałupy. Podczas, gdy Maryśki i Kaśki wyruszają do miast, by usługiwać w pańskich domach, na wsiach zostają ich siostry i matki: harujące od świtu do nocy gospodynie, folwarczne wyrobnice, mamki, dziewczki pracujące w bogatszych gospodarstwach. Marzące o własnym łóżku, butach, szkole i o zostaniu panią. Modlące się o posag, byle „nie wyjść za dziada” i nie zostać wydane za morgi. Dzielące na czworo zapałki, by wyżywić rodzinę. Często analfabetki, bo „babom szkoły nie potrzeba”. Joanna Kuciel-Frydryszak daje wiejskim kobietom głos, by opowiedziały o swoim życiu: codziennym znoju, lękach i marzeniach. Ta mocna, głęboko dotykająca lektura pokazuje siłę kobiet, ich bezgraniczne oddanie rodzinie, ale też pragnienie zmiany i nierówną walkę o siebie w patriarchalnym społeczeństwie.

**BIBLIOTEKA CZYNNA
W SOBOTY 2024**

kalendarz 

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC
→ 13	→ 3	→ 9
→ 27	→ 10	→ 23
	→ 24	

Punkt Konsultacyjno - Informacyjny
działający w ramach
Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
czynny jest w GOK w Końskowoli w co drugi wtorek:



23 styczeń godz. 16.00-18.00
6 luty godz. 16.00-18.00
20 luty godz. 14.00-18.00

**FERIE
W GOK-U**

**WARSZTATY
DLA DZIECI 7-12 LAT**

TERMINY:
29. 01. - 02. 02. 2024 r.
05. 02. - 09. 02. 2024 r.

ZAPISY OD 8 STYCZNIA

www.gok.konskowola.pl/ferie-w-goku



Ze szkolnej ławy

S.P. w Końskowoli - Kącik Sienkiewiczowski



Mural na szkolnej ścianie

5 stycznia 2024 r. pod północną ścianą Szkoły Podstawowej w Końskowoli zgromadzili się uczniowie klas VI-VIII, nauczyciele, dyrekcja, władze gminy i zaproszeni goście. Okazją ku temu było symboliczne odsłonięcie muralu z wizerunkiem patrona naszej szkoły - Henryka Sienkiewicza. Mural wykonał artysta Michał Stachyra, który na początku wydarzenia omówił pokrótce okoliczności powstania i technikę zastosowaną przy tworzeniu tego dzieła. Głos zabrali także wójt gminy Stanisław Gołębiowski i dyrektor szkoły Robert Polak. Następnie w przecięciu wstęgi symbolizującej zastłonę muralu uczestniczyły wyżej wymienione osoby oraz uczeń klasy 7a Michał Baranowski – nowo wybrany Przewodniczący Młodzieżowej Rady Gminy Końskowola, która tego samego dnia miała swoją pierwszą sesję.

Kilka tygodni po wykonaniu muralu na ścianie naszej szkoły, pan Michał Stachyra przeprowadził zajęcia dla uczniów. Podczas warsztatów artysta zaprezentował swoje osiągnięcia, pokazując swoje prace zarówno zewnętrz-



ne - elewacje budynków, jak i wewnętrzne - mieszkania, klatki schodowe, ściany, oraz zaprosił młodzież do samodzielnej pracy artystycznej. Uczniowie wykonali projekty muralu, którego centralnym punktem była postać patrona szkoły - Henryka Sienkiewicza - stworzona według pomysłu pana Michała znajdująca się na ścianie szkoły.

Robert Polak

S.P. w Chrząchowie

Mój Anioł - Rozmowa z Aniołem

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Chrząchowie w listopadzie brali udział w XII edycji wojewódzkiego konkursu plastycznego i literackiego „Mój Anioł”. Tegoroczna edycja, odbyła się pod hasłem „Rozmowa z Aniołem”. Tematyka prac związana była z aniołami, z ich działalnością w życiu człowieka oraz z różnymi zadaniami jakie mają do spełnienia.

12 grudnia 2023 r. w Młodzieżowym Domu Kultury w Krasnymstawie odbyło się uroczyste podsumowanie wyników konkursu, wręczenie nagród i wystawa nagrodzonych prac.

Uczennica naszej szkoły z oddziału przedszkolnego grupy starszaków Nadia Sumorek otrzymała wyróżnienie za swoją pracę plastyczną.



Jesteśmy dumni z tego osiągnięcia, gdyż na konkurs w tej kategorii wpłynęło aż 1477 prac płaskich i przestrzennych z 182 placówek województwa lubelskiego. W grupie wiekowej przedszkolnej nagrodzono 3 osoby i wyróżniono 5 osób.

Szkoły Pełne Talentów

Szkoła Podstawowa w Chrzążowie po raz pierwszy brała udział w akcji LIDL'a „SZKOŁY PEŁNE TALENTÓW”. Akcja trwała od września do listopada i polegała na przekazywaniu wybranej szkole **Talenciaków**, czyli specjalnych kuponów.

Klienci sieci Lidl mogli odbierać Talenciaki w zamian za dokonywane zakupy. 1 Talenciak - za każde 50 zł wydane na zakupy zawierające minimum jeden owoc lub warzywo. Uczniowie przynosili Talenciaki i wrzucali do specjalnych pudełek umieszczonych w szkole i przedszkolu. Do udziału w akcji na rzecz naszej placówki włączyli się rodzice, przedszkolaki, uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły.

Wspólnie udało się nam zgromadzić **527 TALENCIAKÓW**. Zebrane kupony wymieniliśmy na atrakcyjną pomoc szkolną jaką jest **gra edukacyjna z interaktywnym kursem programowania - SCOTTIE**.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Rodzicom, przedшкоłakom, uczniom, nauczycielom, pracownikom szkoły za zaangażowanie się we wspólne działanie. To dzięki Wam mogliśmy odebrać tak wspaniałą nagrodę, która będzie rozwijała kompetencje kluczowe naszych uczniów.

Janina Duda

Nadia wraz z rodzicami i swoją wychowawczynią uczestniczyła w tym wydarzeniu. Serdecznie gratulujemy osiągnięć w tak młodym wieku i życzymy Nadii dalszych sukcesów.

wychowawca grupy – Janina Duda



Zespół Placówek Oświatowych w Pożogu Starym

Wojewódzkie Igrzyska Dzieci w Szachach Drużynowych



Po szachowych sukcesach powiatowych uczniowie naszej szkoły trenujący w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli pod okiem Instruktora Zdzisława Machniewskiego wyjechali do Zamościa. 15 grudnia 2023 r. reprezentowali placówkę podczas Wojewódzkich Igrzysk Dzieci w Szachach Drużynowych. Wśród 17 drużyn z województwa nasi szachiści zajęli 7. miejsce.



W rozgrywkach w Zamościu wzięli udział:

Adam Gołębiowski, Tymoteusz Skrzęta, Aleksandra Nowak, Kacper Tutkaj, Sebastian Dzwonnik i Natalia Dzwonnik.

Gratulujemy młodym szachistom i życzymy dalszych sukcesów!

Mężczyźni Gminy Końskowola

Z Nowym Rokiem rozpoczynamy w naszym miesięczniku nowy cykl artykułów „Mężczyźni Końskowoli”.

Będziemy w nim prezentować postacie ważne dla historii i rozwoju naszej miejscowości, w różnej konwencji - czasem wspomnień, a czasem opracowań historycznych.

Postacią, która zainauguruje ten cykl jest Aleksander Sykut - pamiętany jeszcze przez starszych mieszkańców gminy jako „Wójt”, choć sprawowana przez niego funkcja nigdy się tak nie nazywała.

Aleksander Sykut – „Wójt” urodził się 12.07.1912 r. w Końskowoli w rodzinie rzemieślniczej, której tradycje kontynuował pracując w Lubelskiej Spółdzielni „Włókno krajowe”. Podczas służby wojskowej w VII Pułku Ułanów w Mińsku Mazowieckim wyróżnił się jako strzelec w szwadronie. Był także członkiem Wojskowej Orkiestry Dętej, skąd wyniósł ogromne umiłowanie do tego rodzaju muzyki. Przez długie lata jeździł na wszystkie przeglądy orkiestr dętych w terenie i nie opuszczał żadnego koncertu naszej Orkiestry Dętej z Opoki.

W latach 1961 - 1972 pan Sykut piastował funkcję Przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej i wtedy właśnie narodził się jego przydomek „wójt”, którym nazywali go wszyscy mieszkańcy gminy. Mówiło się, że za jego kadencji „przez Końskowolę przeszedł huragan”. Przebudowano wtedy 11 z 15 ulic i wyremontowano lub odnowiono większość budynków. 58 budynków w centrum osady otrzymało ogniotrwałe dachy, które zastąpiły dotychczasowe słomiane strzechy, a gmina wzbogaciła się o 26,5 km dróg o nawierzchni asfaltowej. Ponadto wybudowano Dom Higieny, w którym później mieścił się Urząd Gminy (obecnie poczta), Ośrodek Zdrowia, Dom Kultury oraz Wiejski Dom Towarowy w Końskowoli. Za jego kadencji oddano do użytku szkołę i strażówki w Skowieszynie, Chrzążowie, Pożogu, Zakieszkach i Witowicach. Tę ostatnią remizę wybudowano w rekordowym czasie - 8 miesięcy. Działania te spowodowały, że zyskał nowy tytuł – „Budowniczego Końskowoli”. Aleksander Sykut całe swoje życie był społecznikiem i ubolewał na faktem, że obecnie społeczeństwo jest coraz bardziej konsumpcyjne i trudno mu poderwać się do działalności społecznej. Prywatnie „Wójt” miał czworo dzieci. Do póź-



„Budowniczy Końskowoli” w działaniu



nego wieku zachował dużą sprawność fizyczną - wiadomo był ułanem - oraz niespotykaną pogodę ducha.

Przedruk z pierwszego numeru „Echa Końskowoli” wydane w 1994 r.

Obraz „Budowniczego Końskowoli” zwanego też „Wójtem”, a później już „Starym Wójtem” postanowiliśmy dopełnić wspomnieniami jego wnuka – pana Mariusza Majkutewicza, od lat sprawującego funkcję Zastępcy Wójta Gminy Końskowola.

Dla mnie dziadek Aleksander, dla innych „Stary Wójt”. Gdy byłem dzieckiem, brał mnie za rękę i chodziliśmy po Końskowoli. Żelaznym punktem „obchodu” była wizyta u szewca – pana Adamczyka. Pan Adamczyk w skórzanym fartuchu reperował buty i rozmawiał z dziadkiem, a ja się przyglądałem jego pracy. Do dziś pamiętam drewniane „gwoździki”, zelówki, żabki i zapach kleju.

Kolejnym punktem „obchodu” był fryzjer – pan Kowalik, ubrany zawsze elegancko w biały fartuch. Dziadek u niego strzygł się i golił. Największy respekt budziło we mnie ostrzenie brzytwy na skórzanym pasku przymocowanym do szafki. Jak niechcący zaciął dziadka przy gole-

niu – przyklejał na ranę kawałeczek oddartej gazety. Po raz pierwszy do fryzjera poszedłem właśnie z dziadkiem. Wtedy na krześle „dla dorosłych” pan Kowalik kładł deskę na półkolistym oparciu, na którą tacy jak ja chłopcy siadali, a pod nogi - tekturkę. W rogu tego „salonu fryzjerskiego” stał pomalowany na biało „trocniarz” i duża miednica na drucianym stojaku.

Nie można było też ominąć „Domu Kultury”, którym niepodzielnie rządził pan Urbanek. Duże ciemne okulary, papieros i niski głos – tak go zapamiętałem. Zachodziliśmy też do „gminy”, a jak zgłodnieliśmy – kupowaliśmy swoje wyroby u pani Sikorowej przy ul. Kurowskiej.

Kaszanka była „palce lizać”! Tu warto dodać, że dziadek był dobrym kucharzem. Gotował świetny rosół (na wołowinie), do którego robił domowy makaron, bardzo cienko krojony. Lepił też pierogi, oczywiście z mąki robionej we młynie przy ul. Lubelskiej. Smakowały mi te potrawy dziadka, chociaż, moim ulubionym daniem były gotowane ziemniaki przypiekane lekko na patelni ze słoniną i cebulą, popijane mlekiem prosto od krowy. Oczywiście, jadło się wtedy prosto z patelni stojącej na gazecie. Po pieczywo chodziliśmy do starej piekarni przy ul. Kurowskiej. Dziadek wybierał zawsze „blade” bułki, najmniej wypieczone (ja też takie lubię). Do jego smaczków należał gorący kotlet mielony w takiej właśnie bułce. Dziadek zawsze chodził w koszuli, krawacie i garniturze, ewentualnie w swetrze, a jak trzeba było coś uszyć, czy poprawić, chodziliśmy do krawca - pana Kłopoty.

Miał swoje ulubione powiedzonko, które dobrze oddaje jego charakter: „Jak powiedziałem - tak musi być!”. Był osobą bardzo stanowczą i nieustępliwą.

Dziadek mojej żony pamiętał jak Aleksander wydawał dyspozycje ludziom na wsi: „Przyjdiesz jutro z koniem i wozem na tą godzinę, będziemy robić to i to, oczywiście w *czynie społecznym* na rzecz wsi”. Nie było tam miejsca na dyskusję. Dużo opowiadał o inwestycjach „Starego Wójty”, które miały miejsce za jego „rządów”: drogach, budynkach, infrastrukturze. Również o kulisach „załatwiania” na te cele pieniędzy, czy materiałów w Lublinie. O realiach tamtych czasów, czyli wywiezionych z Końskowoli torbach pełnych kiełbasy i wódki, tudzież spirytusu.

Natomiast przy wigilijnym stole dziadek był zupełnie innym człowiekiem. Chętnie opowiadał nam o dawnej Końskowoli i śpiewał piosenki. Z humorystycznych opowieści o psotach z tamtych lat, pamiętam m.in. tę o jednej z ulubionych rozrywek przedwojennej młodzieży końskowolskiej. W dzień targowy w Końskowoli na rynku wozy konne „parkowane” były przy dzwonnicy. Wtedy teren ten łagodnie opadał w kierunku ratusza, a „zabawa” polegała na wy-

jęciu cegły spod koła wozu. Skutkiem czego wóz zjeżdżał z górki i z impetem uderzał w ścianę ratusza.

Z tych poważniejszych – opowieści o „biciu taśm” (produkcja taśm konopnych używanych w przemyśle meblarskim). Banę i koło tkackie na ulicy Spokojnej pamiętam do dziś doskonale.

Z opowieści o końskowolskich Żydach, pamiętam melodię i fragment piosenki: „Złapał Jankiel kotów, narobił fagotów. Po włosku, po włosku”.

Oczywiście dziadek grał w orkiestrze dętej, tak jak wielu członków naszej rodziny. Uwielbiał też słuchać koncertów orkiestry. Inną jego pasją były gołębie. Miał gołębnik na strychu domu, który pomogłem zbudować. Podczas posiłku dziadek zawsze „odkroiwał” skórkę z chleba, a potem drobno kroił dla gołębi. Bardzo też lubił konie, często opowiadał o wojsku, woltach, półwoltach, lancach itp., bo dziadek służył w 7. Pułku Ułanów Lubelskich. W domowym archiwum zachował się dyplom z mianowania go na starszego ułana, a w szafie wisiąły oryginalne, zielonkawe, sznurowane bryczesy z tamtych czasów.

Z „małych przyjemności” dziadek lubił patrzeć na padający deszcz. Jak padało otwierał drzwi na dwór, siadał na krześle w sieni i patrzył na podwórko. Nie mogłem wtedy zrozumieć, co widział w tym interesującego. Z deszczem mam jeszcze jedno zabawne wspomnienie. W podeszłym wieku dziadek podczas spacerów nie zadowalał sobie trudu omijania kałuż na drodze. Bardzo mnie to intrygowało, bo moja mama zawsze mówiła, żeby nie wchodzić w kałuże, bo się buty zamoczą. Kiedyś zaintrygowany jego beztroską w tym temacie, spytałem go, dlaczego staje w kałuże. Odpowiedź brzmiała: „Bo mięcej”.

Pod koniec życia ulubionym punktem obserwacyjnym dziadka był kiosk pan Sułka przy ul. Lubelskiej. Przesiadawał tam godzinami patrząc, co się dzieje „na mieście”. Jednak to, co zostało w mojej pamięci to zaledwie niewielki skrawek tamtych czasów - szkoda. Dzisiaj łatwiej utrwać wspomnienia, opowiadania, obrazy i wydarzenia. Warto to robić, bo kiedyś wszystko będzie historią.



Dyplom wydany przez dowódcę 7. Pułku Ułanów Lubelskich w 1936 r.



„Wójt” podczas pracy



Zabytkowe narzędzie wykorzystywane przez powroźników do równomiernego skręcania sznurków.

Okруchy historii

Polska Królowa we włoskim Bari

W sezonie letnim w Bari, na południu Włoch, na ulicy, plaży i w restauracji dość często można usłyszeć język polski. Nasi rodacy korzystając tu ze słońca, morskich kąpeli, regionalnych przysmaków i chłonąc klimat starego, średniowiecznego miasta, doświadczają kwintesencji życia turysty. Nasuwa się jednak pytanie, czy są świadomi powiązań tego portowego miasta z Polską. To właśnie w Bari dorastała i zmarła druga żona polskiego króla Zygmunta I, matka Zygmunta II Augusta, Katarzyny, królowej Szwecji i Anny Jagiellonki - Bona Sforza.

Urodziła się w Vigevano, 2 lutego 1494 roku, jako trzecie dziecko następcy mediolańskiego tronu Giana Galeazza Sforzy i Izabeli Aragońskiej. Przedwczesna śmierć ojca oraz intrygi rodziny doprowadziły do utraty księstwa i zmusiły ją i jej mamę - Izabelę do osiedlenia się w podarowanym na „pocieszenie” Bari.

Przełom XV i XVI wieku we Włoszech, odznaczał się intensywnym rozwojem kultury, sztuki i architektury. Był to również okres zmian politycznych, gospodarczych i czas emancypacji kobiet. Książęce córki kształcono w dziedzinach typowych dla dobrze urodzonych panien: jak nauka gry na instrumentach, taniec czy jeździectwo. Uczono je matematyki, filozofii i historii oraz zapoznawano z rzymskimi i greckimi klasykami. Kształcenie wysoko urodzonych panien było nastawione na praktyczne wykorzystanie nabytej wiedzy, przydatne później, w czasie sprawowania rządów.

18 kwietnia 1518 roku w Krakowie żoną owdowiałego, 50-letniego Zygmunta I została młoda, obdarzona iście włoskim temperamentem księżniczka Bona. W przeciwieństwie do męża, który jako najmłodszy z braci miał nikłe szanse na objęcie tronu, została bardzo dobrze, wręcz wysmienicie przygotowana do roli królowej. Wychowana w politycznym tyglu, jakim była wtedy Italia, doskonale opanowała sztukę rządzenia. Umiejętnie otaczała się wla-



Bari – Stare Miasto nocą

ściwymi współpracownikami, a i dyplomacja, ta naprawdę wielka, nie była jej obca.

Pierwsze lata pobytu w Polsce upływały Bonie na poznawaniu kraju, ludzi i na macierzyństwie. Z upływem czasu, gdy Zygmunt coraz bardziej tracił zmysł polityczny i chęć do działania, królowa coraz częściej podejmowała decyzje w imieniu małżonka. W końcu doszło do tego, że Sejm i Senat w sprawach państwowych zwracał się bezpośrednio do niej.

W polityce zarówno krajowej, jak i zagranicznej kierowała się zasadą, że to, co dobre dla dynastii, dobre było także dla państwa. Nawykła do dyskretnej, wręcz tajnej dyplomacji, kryła się jednak ze swoimi zamiarami, co wzbudzało wiele podejrzeń wśród jej oponentów.

Była przeciwniczką zacieśniania współpracy z Habsburgami, dążyła do wzmocnienia władzy królewskiej i zadbała o poprawę stanu skarbcza koronnego. Starła się zmniejszyć wpływy magnaterii opierając się na średniej szlachcie. Odzyskiwała nieprawnie użytkowane dobra



Dziedziniec zamku w Bari



Sień i podcienia zamku

królewskie oraz wpływała na nadawanie najwyższych stanowisk kościelnych i państwowych. Zakładała także miasta i twierdze.

W przejętych przez Bonę dobrach bardzo szybko widoczne stawały się efekty jej skutecznego gospodarowania. Wprowadziła nowe rodzaje upraw, w tym warzyw. Dzięki niej na polskie stoły trafiły kalafiory, karczochy, fasola szparagowa, brokuły, kapusta, marchew, sałata, szpinak oraz włoskie makarony i przyprawy korzenne, które królowa uwielbiała. Ponadto dbała o kulturę i naukę wysyłając polską młodzież ze średniozamożnych rodzin na studia do Włoch. Budowała kościoły i szpitale, troszczyła się o higienę (nędza i choroby nie sprzyjają efektywnej pracy), sprawdzała nawet czystość swoich miast.

W momencie przejęcia całkowitej władzy przez Zygmunta Augusta po śmierci ojca, królowa - wdowa skupiła swoje działania na Mazowszu. Ziemia użytkowana na terenach polskich nie była mierzona, poddani uprawiali ją „na oko”. Niosło to ze sobą wiele problemów. Trudno było określić ile kto ziemi posiada i jaki powinien płacić podatek, czy daninę.

W 1549 roku królowa wydała ustawę o pomiarach. Podstawową jednostką miary stała się włoka o powierzchni 21,36 ha, dzieląca się na 30 morg, a morga na 30 prętów. Poddani zostali podzieleni na dwie grupy: odrabiających pańszczyznę i czynszowych, a wysokość obciążeń uzależniono od ilości obrabianej ziemi i jej jakości. Ci, którzy poza uprawianiem roli mieli jeszcze inne dodatkowe zajęcia - służebne względem dworu - zostawali zwolnieni z części zobowiązań.

Wokół dużych folwarków - po 30 włók ziemi - z rolą uprawianą w systemie trójpolowym, lokowane były mniejsze folwarki. Place miejskie, które dotąd nie przynosiły skarbowi dochodów zostały wymierzone i oczynszowane.

Królowa Bona przez czterdzieści lat służyła dynastii Jagiellonów i Polsce. Na dwór królewski wprowadziła z rodzinnej Italii zarówno dobre, jak i te złe wzorce (przekupstwo i intrygi). Przez jednych kochana i szanowana, przez innych darzona nienawiścią i wrogością. Wyjątkowa. Nigdy wcześniej, ani później żadna polska królowa tak jawnie nie wtrącała się do polityki. W ciągu ostatnich lat życia zmęczona, zniechęcona i oczerniana (posądzano ją o otrucie męża i znieprawionej synowej – Barbary Radziwiłłówny) ze słabnącym zdrowiem, udała się dla jego ratowania do rodzinnego Bari. Przed wyjazdem, nieprzychylnie jej stronictwa oskarżały ją o ograbienie skarbcza koronnego.

Zmarła 19 listopada 1557 roku otruta przez zausznika Habsburga, Filipa II hiszpańskiego. Królowa pożyczyła mu z własnych środków ogromną sumę - 430 tysięcy dukatów, a on na podstawie sfałszowanego testamentu przejął po śmierci Bony jej włoskie ziemie. W trakcie bardzo skromnego pogrzebu, jej szczątki zostały złożone w bazylice świętego Mikołaja. Przepiękny manierystyczny nagrobek ufundowała matce w 1593 roku jej córka Anna Jagiellonka.

Królowa Bona w Polsce przez kolejne stulecia miała „złą prasę”. Ten czarny pijar tak głęboko wrył się w świadomość Polaków, że żołnierze 1. Korpusu w czasie II wojny światowej stacjonujący w Bari, żądali usunięcia jej mauzoleum z Bazyliki św. Mikołaja. Na szczęście sprzeciwił się temu konserwator zabytków.

Pokolenia korzystały z jej reform i osiągnięć gospodarczych. Zajadały się sprowadzonymi przez Włoszkę warzywami i przyprawami, a jednocześnie panowało przekonanie, że działała na szkodę królestwa.

Jedni oczerniali Bonę przez zawiść i wrogość. Kolejni - przez niewiedzę. A dopiero w XX wieku, zaczęto doceniać to, co uczyniła przebywając w Polsce.

Barbara Stefanek - Nowacka



Wnętrze bazyliki św. Mikołaja z nagrobkiem królowej Bony w nawie głównej



Jedna z reprezentacyjnych komnat w zamku Bony Sforcy



Manierystyczny nagrobek królowej Bony

Twórczość naszych czytelników

Izabela Ajtel z kl. 5b Szkoły Podstawowej w Końskowoli wzięła udział w XXXII Wojewódzkim Konkursie Plastycznym i Literackim „Moje Boże Narodzenie” organizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury „Pod Akacją” w Lublinie. Do udziału w Konkursie zachęcił Iżę ks. Tomasz Nowaczek, a literackie próby dziewczynki możecie Państwo przeczytać poniżej.

To były niezapomniane Święta...

Był sobie chłopiec o imieniu Aleksander. Nie za wysoki i nie za niski, nie za chudy i nie za gruby. Ciężko stwierdzić. Włosy miał brązowe. Oczy błękitne i głębokie jak niebo, lśniące jak diament. Chodził do piątej klasy szkoły podstawowej.

Wcale nie był grzecznym uczniem. Niczego nie doceniał. Wyzywał rówieśników, niszczył szkolne ławki, rysował po ścianach. Na ten temat można byłoby dużo rozmawiać. Jego rodzice więcej czasu spędzali w pracy, rzadko opiekowali się synem, dlatego też chłopiec długo przebywał u babci i dziadka. Niestety nie pomagali im w codziennych obowiązkach.

Pewnego dnia wyszedł ze szkoły. Było zimno. Na szczęście miał ciepłą kurtkę, szalik i czapkę. Brakowało mu rękawiczek, w porannym pośpiechu zapomniał ich zabrać. Ruszył w drogę, wcale się tym nie przejmując. Zaczął padać śnieg. Wywołało to uśmiech na jego twarzy. W oddali było widać dziewczynki z jego klasy prowadzące bitwę na śnieżki. Gdy dotarł na podwórze, wziął do zmarzniętej ręki trochę zlepionego białego puchu i zaczął turlać kulkę po zasypanej śniegiem ziemi. W ten sposób powstawała coraz większa kula. Kiedy zrobiła się duża, lepił następną, ale nie tak wielką. Na koniec ulepił najmniejszą kulkę. Po jakimś czasie Olek zszedł do piwnicy po marchewkę. Przy okazji zgarnął trochę węgla, aby dopełnić kreację bałwana. W garażu znalazł garnek, który posłużył mu jako kapelusz. Gdy wyszedł, urwał z drzewa dwa rozgałęzione patyki, które przyczepił do bałwana tworząc jego ręce. Następnie doczepił marchew - jako jego nos, węgiel jako trzy guziki oraz oczy i uśmiech.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego. Białą bałwan zrobiony z mroźnego śniegu ożył! Chłopiec zamilkł. „Zamurowało go”. Biała istota złapała go za zmarznięte ręce swoimi chudymi patyczkami i powiedziała:

- Młodzieńcze, jeśli nie przestaniesz czynić zła, czeka cię bardzo surowa kara.

Po chwili ożywiona postać znieruchomiła, a on cały czas stał w miejscu. Bał się, że zaraz stanie się coś strasznego. Po chwili pomyślał sobie, że przecież bałwany nie mają mózgow, temu - jakimś cudem - udało się wymówić głupie, nieprawdziwe zdanie. Choć nadal nie mógł uwierzyć w to, co się wydarzyło, bardzo się wystraszył. Takie scenki zdarzają się przecież tylko w bajkach! Przez chwilę pomyślał, że to sen, albo... może to początek magicznej przygody?

Następny dzień minął zwyczajnie. Chłopiec zapomniał o wczorajszej sytuacji. Zignorował słowa wypowiedziane przez białą postać. Prawdę mówiąc, prawie nie pamiętał tej rozmowy. Wtedy był tak przerażony i w takich emocjach, że nie zdołał zbyt dużo zapamiętać. Kiedy wyszedł ze szkoły po kolejnych godzinach w niej spędzonych, dostrzegł kolegów lepiących bałwana. W ten sposób przypomniał sobie wczorajsze wydarzenie. Chciał jak najszybciej dojść do domu, aby poczuć się bezpiecznym. Gdy był już blisko, usłyszał dziwny dźwięk. Natychmiast schował się za krzakami. Okazało się, że to były sanie z Mikołajem!

- Ho, ho, ho! Co my tutaj mamy. Widzę, że elfica Mania wysłała mnie pod dobry adres - powiedział Święty Mikołaj.

- Ma...mania? - wyjąkał Aleksander. Otaczało go mnóstwo pozytywnych emocji.

- Tak, to właśnie ona obserwuje Ciebie i niektóre inne dzieci przez magiczną kulę.

Chłopiec z wielkim entuzjazmem patrzył na worek pełen prezentów. Miał nadzieję, że któryś z pakunków należy do niego. Mikołaj spojrzał przenikliwym wzrokiem i powiedział:

- Niestety nie przyszedłem do Ciebie w tej sprawie, o której cały czas myślisz.

- Nie w tej? To w jakiej innej? - odpowiedział chłopczyk.

- Musimy trochę zmienić okoliczności - powiedział długobrody, po czym rozejrzał się wkoło.

- Naciśnij też guzik. Byle szybko! - nalegał.

Olek bez żadnego zawahania wykonał prośbę. Nagle nieoczekiwanie otworzył się przed nimi niezwykle portal. Wskakuj! - wykrzyczał Święty Mikołaj.

Oluś ponownie wykonał rozkaz. Ułamek sekundy później znaleźli się w wytwórni prezentów. Było tam niesamowicie dużo gadżetów. Chłopak nigdy by się nie spodziewał, że spotka go tak fantastyczna przygoda. Poznał tam niezmiernie miłego elfa o imieniu Mastek. Chwilę później Białobrody zmienił swoje podejście do przybyłego gościa. Kazał mu wytwarzać prezenty oraz je pakować.

Początkowo Aleksander pomyślało, że to żart, ale on mówił poważnie. Oluś wytworzył najpierw kilkadziesiąt prezentów, a potem zaczął pakować prezenty. Na początku pakowanie upominków wychodziło mu najpiękniej jak potrafił, lecz z upływem czasu opakowania stawały się mniej estetyczne. Ostatni prezent był jego

wymarzonym. Od zawsze chciał taki dostać. To był zestaw samochodów z wielkim torem wyścigowym.

Chłopiec po dwóch godzinach pracy, mógł sobie w końcu zrobić przerwę. Bolały go palce. Gdy skończył, pomyślał, że może już wrócić do domu oraz, że mama się o niego martwi i będzie smutna, jeśli nie wróci na święta. Zbliżył się więc do pięknie ozdobionych drzwi obok wielkiej jak olbrzym, świecącej się choinki. W momencie, gdy chciał je otworzyć, Mikołaj zagroził mu drogę.

- To jeszcze nie koniec pracy na dzisiaj - oznajmił Białobrody.

- Jak to? Dlaczego mam wykonywać ciężką pracę? Myślałem, że jesteś dobry. A ty tylko przekupujesz dzieci prezentami! - odpowiedział z gniewem chłopiec, po czym zaczął płakać.

- I tu się mylisz młody człowieku. Byłeś bardzo niegrzeczny. Za to dostajesz karę. Nie zasługujesz na prezenty - z wielką przykrością oznajmił Święty.

W tej chwili Olunio przypomniał sobie o ostrzeżeniach bałwanka - „A jednak to nie był sen! Bałwan miał rację!” - myślał dalej. Pobladł w jednej chwili. Jednocześnie było mu bardzo przykro, że nie dostanie prezentu.

Po wyjściu na dwór Mikołaj zaprzął sześć reniferów w uprzęż, wsiadł do sań i zaprosił do nich przybysza. Zadzwońił dzwoneczkami i ruszyli w drogę. Sanie leciały w powietrzu. Widzieli z daleka ulice ozdobione lampkami a na nich małe postacie ludzi. Duże i małe choinki udekorowane okrągłymi bombkami, odbijającymi ruchliwe miasto. Na samej górze zostały umieszczone gwiazdy, lecz nie było żadnej takiej jak Gwiazda Betlejemaska. Wskazywała ona drogę Trzem Królom do malutkiego Jezuska. Narodziny małego Dzieciątka były niebywałą rzeczą. Olek poczuł, jakby był tylko leciutką pianką rozptywającą się w rozgrzanym kakao. Szczęśliwie było patrzeć ma wirujące płatki śniegu pod blaskiem latarni. Widok był niepowtarzalnie piękny.

Po tych wielu miłych chwilach przyszedł czas na rozdawanie upominków. Była to bardzo ciężka praca. Trzeba było cichutko się zachować, aby nikt nic nie usłyszał i nie podejrzewał. Skradać się przez kominy i okna. Szybko zostawić niespodziankę i jak najprędzej, dyskretnie uciec. W uśpionych domach czuć było zapach prawdziwych świąt: pierniczków z cynamonem i miłość kochającej się rodziny. Było to bardzo poruszające uczucie. Takie, jakby komuś spełniły się wszystkie, najskrytsze marzenia. Oluś uronił malutką łzę.

Czuł do siebie żal. Złośliwy chłopiec zamieniał się powoli we wrażliwą osobę. Postanowił, że nie będzie dokuczał innym. Pomyślał, że nie zdąży już na święta. Cała rodzina będzie w komplecie, oprócz niego. Zrozumiał, że zasłużył sobie na taką surową karę. Łezka spłynęła mu po twarzy...

Tak rozmyślając, kontynuował swoją niesamowicie ciężką pracę. Gdy Długobrody postanowił zakończyć czasochłonną wycieczkę chłopiec bardzo się ucieszył. Wrócili do miejsca, w którym wylądowali po naciśnię-

ciu przycisku. Młodzieniec pożegnał się z Długobrodym i z wielką chęcią nacisnął fantastyczny guzik, który przeniósł go do miejsca, w którym się spotkali. Olek wylądował sam i resztkami swoich sił pobiegł z wielką radością do domu.

Szybko wbiegł do mieszkania i rozplakał się ze szczęścia na widok swojej rodziny. Przytulił się do rodziców, mocno ich ściskając. Oni byli bardzo zdziwieni, bo przecież nie wiedzieli, co się stało i o co chodzi.

- Przepraszam za wszystko, co wam zrobiłem. Byłem niegrzeczny i zdaję sobie z tego sprawę. Zostawiłem was i dopiero teraz wróciłem - powiedział ocierając swoje zapłakane policzki.

- Ale synku, o czym ty mówisz? Wróciłeś na czas do domu - powiedział tata.

- Co? Jak to na czas? Może lepiej pójdę się położyć. Żle się czuję - odpowiedział.

Po drzemce pojechali do babci Justyny i dziadka Stasia - jak co roku - na Wigilię. Zapukali do drzwi. Pan Stanisław otworzył im z wielką przyjemnością. Usiedli przy stole.

Leżało na nim sianko przykryte białym obrusem oraz dwanaście potraw. Za chwilę przybyli następni goście. Byli to ciocia Marlena, wujek Łukasz i mały Kubuś. Olek był zauroczony dzidziusiem. Twierdził, że jest najśłodszym dzieckiem pod słońcem. Za pół godziny odwiedziła ich reszta rodziny. Idealnie na ich przyjazd zamigotała na niebie pierwsza gwiazdka. To był znak, że można było rozpocząć uroczystość. Zebrana rodzina łączyła się najpierw opłatkiem i składała sobie życzenia. Potem wysłuchali kolęd śpiewanych przez Alę - kuzynkę Olka. Miło słuchało się jej śpiewu. Miała do tego wielki talent. Kolędy wprowadziły wszystkich w klimat Świąt Bożego Narodzenia.

Zaczęli jeść barszcz z uszkami i inne potrawy, a potem z pełnymi brzuchami dzieci zaczęły otwierać prezenty. Kiedy Aleksander rozpakował swój upominek, nie dowierzając, przypomniał sobie ostatni prezent pakowany przez niego. Był to ten, jego wymarzony. Pomyślał, że to przecież od Świętego Mikołaja. Czuł się niezmiernie radosny.

Nie obeszło się bez rozmów przy jednym stole, zabaw i śpiewu kolęd. Panowała bardzo przyjemna i przytulna atmosfera. Gdy było już późno, wszyscy podziękowali za wspólne przeżywanie tego czasu. Po powrocie do domu Olek zmęczony położył się do łóżka i w mgnieniu oka zasnął.

Święta Bożego Narodzenia upłynęły szybko i radośnie. Aleksander zrozumiał popełnione przez siebie błędy i starał się poprawić swoje zachowanie. Nawet rodzice zauważyli zmianę. Był bardziej posłuszny i grzeczny. Wyglądało to tak, jakby wydorósł. Były to dla niego niezapomniane święta. Dały mu dużo do myślenia i pomogły wiele zrozumieć. Była to niezwykła przygoda i świetne przeżycie.

*Izabela Ajtel kl. 5b
Szkoła Podstawowa w Końskowoli*

Fot. Domena Publiczna

Kobieta w podróży

Italia - spotkanie z panią Bogusławą Grochowską

We wtorek 12 grudnia, w naszej Bibliotece odbyło się spotkanie rozpoczynające cykl „Kobieta w podróży”. Pierwszym przystankiem na naszej mapie były przepiękne Włochy. O swoich doświadczeniach opowiedziała nam pani Bogusława Grochowska, mieszkanka naszej gminy i czytelniczka Biblioteki w Końskowoli. Pani Bogusława spędziła w słonecznej Italii kilkanaście lat, między innymi w Toskanii, gdzie pracowała z osobami starszymi.

Nasza Czytelniczka opowiedziała nam o swoich początkach i o trudach z jakimi zmagą się przyjeżdżając do obcego kraju. Usłyszeliśmy także o jej pracy, włoskiej kulturze, architekturze, a także o ludziach, tradycjach, obyczajach, kuchni włoskiej i nawet... o piłce nożnej.

Chłonec barwne opowieści przy delikatnej włoskiej muzyce, mieliśmy okazję skosztować tiramisu zrobionego przez panią kierownik Biblioteki Bożenę Rybaniec i delektować się oryginalną włoską kawą.

Serdecznie dziękujemy pani Bogusławie za to, że podzieliła się z nami swoimi wspomnieniami z tak pięknej podróży swojego życia oraz wszystkim gościom, którzy przybyli posłuchać opowieści z pierwszej ręki o zwyczajnym, codziennym życiu we Włoszech.

Już niebawem odbędzie się drugie spotkanie z tego cyklu, tym razem o Afryce, na które już teraz Państwa zapraszamy. Szczegóły wkrótce na Facebooku, stronie www GOK i na plakatach.

Anna Skoczylas



Pamięć jest ważna

27 stycznia 2024 roku po raz 19 obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Dzień ten został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 1 listopada 2005 roku. Wybór daty nie jest przypadkowy – 27 stycznia to rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w 1945 roku. Ten szczególny dzień ma na celu nie tylko uczczenie pamięci pomordowanych Żydów w czasie II wojny światowej przez nazistowskie Niemcy, ale też podkreślenie sprzeciwu wobec nieuznawania Holocaustu jako wydarzenia historycznego. Poprzez swoją rezolucję Zgromadzenie Ogólne ONZ, zainicjowało podjęcie wszelkich środków w celu mobilizacji poszczególnych narodów. Celem jest podtrzymanie pamięci oraz edukacja na temat Holocaustu. Ważną rzeczą jest, aby ten mroczny i tragiczny czas, stał się dla wszystkich ludzi przestrogą przed nienawiścią, rasizmem, ksenofobią oraz wszelkimi uprzedzeniami.

W jaki sposób te obchody wpisują się w naszą lokalną rzeczywistość i historię? Tragiczna historia końskowolskich Żydów to tylko i aż „promil” historii wymordowania społeczności żydowskiej w okupowanej Polsce. Zginęli tylko dlatego, że byli Żydami, którzy według nazistów nie byli

ludźmi, byli podludźmi, czymś gorszym, niepotrzebnym i zbędnym obciążeniem.

Przez prawie 400 lat historii naszej miejscowości, tworzyli i budowali jej pomysłowość. Budowali tu swoje domy, zakładali warsztaty i fabryki, prowadzili szkoły i pielęgowali swoją tradycję. Tworzyli kahał-wspólnotę, gminę wraz ze swoimi władzami, na czele z rabinem. Posiadali domy modlitwy, synagogę, łaźnię (mykwę), rzeźnię rytualną, jatki. Większość sklepów w mieście również należała do nich. Prowadzili też karczmy i gospody. W późniejszym okresie historii Końskowoli wraz z niemieckimi i rosyjskimi mieszkańcami, tworzyli wielokulturową społeczność. Mimo różnic i odmiennych tradycji to Polacy i Żydzi byli „motorem” napędowym rozwoju Końskowoli na przestrzeni wieków.

Wszystko zmieniło się z dniem wybuchu II wojny światowej i zajęciem Końskowoli przez wojska niemieckie. W 1940 roku zostało utworzone getto dla ludności żydowskiej nie tylko z terenu Końskowoli. Mimo „pozornej normalności” choćby w postaci działającego Judenratu (Rady Żydowskiej powoływanej przez Niemców), Żydzi stłoczeni w obrębie kilku ulic przylegających do Rynku, umierali

z powodu chorób, głodu i wyczerpania. Dodatkowym powodem tragicznej sytuacji było przeludnienie spowodowane transportami Żydów m.in. z Warszawy, a także Słowacji, Czech i Moraw.

Na wiosnę 1942 roku gotowe były plany „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Podczas akcji „Reinhardt” od marca do października 1942 roku, wywieziono z terenu getta w Końskowoli ponad 3000 Żydów do obozów w Sobiborze i Majdanku, gdzie zostali zamordowani. W czasie masowej egzekucji, podczas likwidacji getta w początkach października 1942 roku, w pobliskim lasu obok kirkutu przy ulicy Górna Niwa, rozstrzelano od 800 do 1100 dzieci, kobiet, starców i niezdolnych do pracy Żydów. Ostatnia egzekucja miała miejsce w maju 1943 roku, gdy rozstrze-

lano 18 osób. Żydowska społeczność Końskowoli, która stanowiła przed wybuchem wojny ponad 55% wszystkich mieszkańców Końskowoli, przestała istnieć. Ten straszliwy czas wojny i Holocaustu, przeżyła garstka końskowolskich Żydów, których potomkowie odwiedzają dziś naszą miejscowość, szukając śladów swoich przodków.

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu przypadający 27 stycznia, to również dzień, w którym pamiętamy o ofiarach z Końskowoli, żydowskich mieszkańcach naszej miejscowości oraz tych, którzy przeszli przez miejscowe getto. Tu zostali zamordowani i pogrzebani w nieoznakowanych grobach.

Pamięć jest ważna...

Mirostaw Król



Z Żałobnej Karty

Czesław Próchniak	85	Końskowola
Zofia Wiejak	91	Rudy
Gerard Pique	78	Warszawa
Czesław Sumorek	85	Chrzążów
Wiesław Mazurek	68	Chrzążówek
Danuta Kołodziej	72	Końskowola
Marianna Sosik	76	Nowy Pożóg
Ryszard Maziarz	64	Chrzążówek
Krzysztof Nowakowicz	56	Puławy
Mirostaw Kozak	63	Opoka
Aneta Gregorczyk	45	Końskowola
Teodora Duda	91	Chrzążów
Andrzej Chabora	66	Stara Wieś
Eugenia Jankowska	92	Witowice
Krzyszyna Kuta	77	Wola Osińska
Julianna Kaniewska	83	Chrzążów
Stanisław Jóźwicki	68	Opoka
Jan Kozak	87	Wola Osińska
Stanisława Grzegorczyk	84	Wronów



Wydawca : Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak

Redaktor naczelna: Agnieszka Pytlak

Skład redakcji: Monika Dudzińska, Bożena Rybaniec, Joanna Dziewięcka-Oroń, Anna Skoczylas, Sara Popiołek, Mirosław Król

Korekta: Jerzy Stępień

Zdjęcia: Olga Sułek, Michał Pytlak (wolontariusz)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak
24-130 Końskowola ul. Lubelska 93
Tel. 573 298 733

e-mail: echo.konskowola@gmail.com

Skład i druk: ELKO Końskowola
24-130 Końskowola, ul. Kurowska 71

WYGODNY KREDYT GOTÓWKOWY

Oprocentowanie już od

3,75 %*

jak VIP

Zapraszamy do Naszych Placówek



Lubelski 
Bank Spółdzielczy

www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.